

Mirosław Adam Supruniuk

"Kultura" w Ameryce : "Fragments" (1973-1979)

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 3, 35-56

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„KULTURA” W AMERYCE: „FRAGMENTS” (1973–1979)

Mirosław Adam SUPRUNIUK (Toruń)

„Niemal jedyna celowa akcja na rzecz niepodległości, stojąca do dyspozycji emigracji politycznej i Polonii, to naświetlenie sytuacji panującej w kraju — w prasie państw naszego osiedlenia, oddziaływanie na opinię publiczną społeczeństw, wśród których żyjemy, przedstawianie rzeczywistości Polski obecnej, dementowanie kłamstw reżymu, prostowanie mylnych reportaży dziennikarzy obcych”¹. Zdanie to, wydrukowane w liście Henryka Czajkowskiego do redakcji „Kultury”, najpełniej oddaje jedną z najważniejszych w polityce Instytutu Literackiego koncepcji niesienia pomocy Polsce.

Pomysły i próby zorganizowania podobnej akcji na szeroką skalę w prasie amerykańskiej czy któregoś z krajów Europy Zachodniej pojawiały się na łamach prasy i publikacji emigracyjnych, w tym również w „Kulturze”, od końca lat 50., ale nie dały pozytywnych wyników. Ukazywały się, co prawda, sporadyczne artykuły, sprostowania czy listy do redakcji nawet głównych pism w niektórych krajach osiedlenia Polaków, ale dotyczyły najczęściej korygowania fałszów propagandy komunistycznej w telewizji czy radiu we Francji i Anglii (rzadziej w Niemczech), wydarzeń politycznych głośniejszych i spektakularnych np. „poznańskiego czerwca”, czy października 1956, lub akcji prowadzonych na emigracji, np. różne wydarzenia związane z rozliczeniem zbrodni katyńskiej, a później akcją niesienia pomocy emigrantom z 1968 i 1981 roku. Do tego typu programów zaliczyć można również audycję o powstaniu warszawskim w radio Canberra, czy głosy polskie na temat wizyty Edwarda Gierka w prasie w Stanach Zjednoczonych. Polacy pojawiali się też w prasie zachodniej przy okazji wydarzeń politycznych w krajach bloku sowieckiego — najczęściej jako sygnatariusze apeli lub memoriałów, rzadziej jako komentatorzy — oraz w roli udziałowców organizacji zrzeszających emigracje narodów spod supremacji sowieckiej, np. memoriały składane w Genewie, Helsinkach, udział w Komitecie „Przesłuchania im. Sacharowa” lub sporadycznych akcji antysowieckich np. proces Davida Rousseta, protest z okazji wizyty Chruszczowa w Londynie czy akcje poparcia dla walczących Węgrów. Jednak — przytoczmy raz jeszcze słowa listu H. Czajkowskiego z 1977 roku — „rezultaty tych poczynań na przestrzeni 30 lat — jak na wielkość naszej emigracji i ilość ośrodków polskich w świecie zachodnim — nie są zadawalające”.

¹ H. Czajkowski, *Akcja propagandowa na własnym odcinku*, *Kultura* 1977 nr 1/2 s. 224–225.

Emigracji polskiej, poza wydarzeniami lat 80., nie udało się dotrzeć do społeczeństw krajów osiedlenia, ani ukształtować ich opinii. Powodów takiego stanu rzeczy dopatrywał się Czajkowski w swoistej ksenofobii emigracyjnej i braku pomysłów:

Naszych zorganizowanych skupisk jest w wielu krajach dużo. Na ogół tkwią one w polskich gettach, obchodzą rocznice narodowe, na których są wygłaszane bardzo podniosłe przemówienia, i to jest właściwie wszystko. A mogłoby więcej: w każdej większej miejscowości wychodzi miejscowy dziennik. Czy były próby umieszczania jakiejś wzmianki w formie krótkiego artykułu, czy listu do redakcji o tym czy innym wypadku zaistniałym w Kraju? [...]. Ukazują się czasem w prasie obcej wypowiedzi nam przychylnie, jak ostatnio w londyńskim *Times*'ie Bernarda Levina, w lutym, na temat zmian konstytucji PRL, w lecie tegoż autora o Pomniku Katyńskim i o zajęciach grudniowych w roku 1970 w Szczecinie. Publicystów „swoich” prawdopodobnie umieszczają z mniejszymi oporami — należy się starać o przedruk.

W dalszej części listu Czajkowski postulował, by w akcji propagandowej współpracować z innymi narodowościami bloku sowieckiego i wykorzystywać ich możliwości wejścia na łamy prasy. Uważał ponadto, że działania prowadzone wspólnie powinny być sygnowane wspólnym „szyldem” np. polsko-ukraińsko-litewskim i dotyczyć powinny też obszarów pozornie odległych od polityki, tj. propagować polski dorobek kulturalny. Jednym ze sposobów miała być akcja, w której Polacy domagaliby się w publicznych bibliotekach w miejscu zamieszkania książek i prasy w językach obcych o polskiej tematyce. Kończąc list Czajkowski zauważył: „Ofiarowanie miejscowej radiostacji kompletu płyt naszych kompozytorów też spełni swoje zadanie”².

Jakkolwiek możliwości bezpośredniego docierania do opinii publicznej Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Brazylii czy Australii (wymieńmy jedynie kraje największego osiedlenia Polaków) były ograniczone choćby ze względów finansowych, „Kultura” — samodzielnie oraz we współpracy z innymi organizacjami i instytucjami emigracyjnymi — wielokrotnie podejmowała próby informowania obywateli państw odgrywających kluczową rolę w polityce światowej o sytuacji politycznej, społecznej i kulturalnej Europy Środkowo-Wschodniej. Dotyczyło to również emigracji z państw zza „żelaznej kurtyny”: rosyjskiej, ukraińskiej czy czeskiej.

Wydawanie na Zachodzie czasopisma i książek objętych zakazem debitu w Polsce, w mało znanym języku kraju Europy Środkowo-Wschodniej, ograniczało znacznie zasięg odbioru do wąskiego kręgu osób władających tym językiem na świecie. Dodatkowo, ważnym ograniczeniem była też cena pisma, niewielki zasięg sprzedaży bezpośredniej zawężony do polskich księgarni i klubów, oraz konieczność prenumeraty. Czasopismo wysyłane było co prawda do najważniejszych bibliotek i instytutów naukowych na świecie, ale ani redaktor, ani autorzy „Kultury” nie mieli wpływu na liczbę wypożyczeń czy zainteresowanie. W kwietniu 1948 roku Jerzy Giedroyc nosił się z zamiarem wydawania „Kultury” w języku francuskim. Miała to być edycja skompilowana z najważniejszych artykułów literackich miesięcznika, choć Jerzy Stempowski sugerował, by redakcja omówiła politykę rządu francuskiego wobec Europy Środkowej³. Krótko, w latach 1950–1955, „Kultura” zamieszczała streszczenie najważniejszych artykułów w języku francuskim, a od 1953 roku również w angielskim, których autorem był Konstanty A. Jeleński. *Résumé* robione były pod naciskiem czytelników ze Stanów Zjednoczonych: „Masę instytucji czy ośrodków wykorzystuje «Kulturę» i takie resume ułatwia im orientację” — pisał Giedroyc do Jeleńskiego⁴. Z pomysłu tego z czasem zrezygnowano, gdy okazało

² Tamże.

³ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy 1946–1969*, wybrał, wstępem i przypisami opatrzył A. S. Kowalczyk, T. I. Warszawa 1998 s. 44, 50.

⁴ J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy 1950–1987*, wybrał, oprac. i wstępem opatrzył W. Karpiń-

się, że nie wpływa to ani na zwiększenie sprzedaży, ani wzrost liczby niepolskich czytelników.

Najważniejsi autorzy i publicyści „Kultury” (J. Mieroszewski, K.A. Jeleński, G. Herling-Grudziński, Cz. Miłosz, B. Osadczyk, L. Unger czy M. Heller) pisali i publikowali w czasopismach niepolskich, głównie w elitarnej prasie Kongresu Wolności Kultury, czasopismach Free Europe Committee i periodykach emigracji wschodnioeuropejskich; wielu uczestniczyło ponadto w międzynarodowych konferencjach i seminariach z udziałem najwybitniejszych intelektualistów europejskich. Wymiana doświadczeń, rozmowy oraz możliwość przekazywania tą drogą, wąskiej najczęściej publiczności, poglądów „Kultury” na bieżące wydarzenia na świecie, tylko w niewielkim stopniu zaspokajała ambicje redaktora Jerzego Giedroycia. Dzięki bliskiej współpracy z głównym czasopiśmie Kongresu — „Preuves”, którego redaktorem naczelnym był François Bondy, wielki przyjaciel „Kultury”, a w redakcji zasiadał K.A. Jeleński, „Kultura” zawsze mogła opublikować po francusku tekst, który wydawał się mieć znaczenie dla propagowania „sprawy polskiej”. Dotyczyło to zarówno literatury (teksty W. Gombrowicza, J. Stempowskiego, G. Herlinga-Grudzińskiego, Cz. Miłosza), sztuki (J. Czapski) czy polityki (np. pierwodruk obszernych fragmentów *Zniewolonego umysłu*, czy teksty Jeleńskiego o polskim Październiku). W latach 50., na prośbę Bondy’ego, Jeleński robił w „Preuves” co jakiś czas streszczenie „Kultury”⁵. I, jakkolwiek zarówno Jerzy Giedroyc jak i inni współpracownicy „Kultury” nie wykorzystywali tego środka przekazu zbyt często, wydaje się, że taki stan rzeczy sprawił, że po roku 1950 jedynie sporadycznie pojawiał się w korespondencji redaktora „Kultury” pomysł wydawania książek czy pisma po francusku. Dostęp do innych czasopism Kongresu, angielskich („Encounter”, „Soviet Survey”, „Survey”), niemieckich („Der Monat”), amerykańskich („Minerva”), włoskich („Tempo Presente”) czy innych, wydawanych na całym świecie, był już mniej komfortowy i znacznie trudniejszy, stąd przekonanie wśród głównych współpracowników „Kultury”, że chęć dotarcia do czytelników anglo-, czy niemieckojęzycznych musi być poparta własnym pismem w języku angielskim czy niemieckim. Podobne opinie dotyczyły ogromnej prasy wschodnioeuropejskich emigracji (rosyjskiej, ukraińskiej, czeskiej, słowackiej, litewskiej i rumuńskiej), która z reguły aż do lat 70., z wielką ostrożnością odnosiła się do inicjatyw „Kultury”⁶. Co prawda, wprowadzenie w środowisko rosyjskie — tzn. rosyjskiej emigracji — zawdzięczała „Kultura” Józefowi Czapskiemu i jego, sięgającym lat międzywojennych, znajomościom, jednak przyjaźń Czapskiego z Romanem Gulem — wydawcą „Nowego Żurnala” w USA, i stosunki z Iriną Howajską oraz jej gazetą „Ruszkaja Mysl”, dawały jedynie szansę na sporadyczne kontakty z czytelnikami rosyjskimi. Stosunki te ułożyły się naprawdę dobrze dopiero, gdy w redakcji „Russkoj Mysli” pojawiła się Natalia Gorbaniewska i kiedy w 1974 roku Władimir Maksimow założył „Kontinent”, czasopismo emigracji rosyjskiej wzorowane na „Kulturze”, w którego redakcji znaleźli się m.in. Jerzy Giedroyc, Gustaw Herling-Grudziński i Józef Czapski. Wspierając starania Rosjan o dotację z Fundacji Forda, K. A. Jeleński pisał do Giedroycia:

rolą tego pisma jest przemawianie do Rosjan. Nawet jeśli trudności przenikania pisma do Rosji będą jeszcze większe niż w wypadku „Kultury”, jest radio, które będzie trąbić jego artykuły, jest wciąż rosnąca liczba obywateli sowieckich wyjeżdżających za granicę.

ski. Warszawa 1995 s. 184–185.

⁵ Tamże, s. 120.

⁶ Jednym z nielicznych przejawów zainteresowania poprawą np. stosunków polsko-ukraińskich ze strony ukraińskiej było wydawane w Kanadzie czasopismo „The Ukrainian Quarterly”. Por.: *For a durable understanding between Ukraine and its neighbours*, The Ukrainian Quarterly 1977 vol. 33 no 3 s. 229–235 — który odnosi się do *Deklaracji w sprawie ukraińskiej*, Kultura 1977 nr 5.

Modelem tego nowego pisma powinna być „Kultura”. Pan sam wie najlepiej, że inaczej przemawia się do rodaków, inaczej do cudzoziemców. Różnica tonu, różnica argumentów jest jeszcze większa w wypadku Związku Sowieckiego niż Polski. Poza tym wiemy dobrze, że nikt już na Zachodzie nie ma na temat Rosji żadnej iluzji (nawet sami zachodni komuniści). [...] Pismo wydawane w języku rosyjskim jedynie jest o wiele poważniejszym instrumentem niż „propaganda” na zagranicę. Ostatecznie wiemy dobrze, że cokolwiek się w tym piśmie ukaże ciekawego i nowego — dostanie się i tak zaraz do zachodniej prasy w większej jeszcze mierze niż w wypadku „Kultury”, po prostu dlatego, że Rosja jest innej stawki miarą niż Polska⁷.

Inicjatywa wydania tekstów „Kultury” po rosyjsku, przy całkowitej obojętności środowisk polskiego wychodźstwa⁸, związana była jednak nie tyle z zamiarem dotarcia do rosyjskiej emigracji (choć liczone, że kupi ona część nakładu), co z rosnącą po 1956 roku pewnością, że „Kultura” znajdzie czytelników w Związku Sowieckim. „„Kultura” ma niezwykle pozycję i wyjątkowe możliwości oddziaływania na intelektualistów zarówno w Polsce jak w Związku Sowieckim” — napisał Jerzy Giedroyc w 1964 roku w projekcie serii „Archiwum Rewolucji”. Projekt ten zakładał pozyskanie funduszy z amerykańskiej Fundacji Forda na druk przekładów kilkunastu pozycji ze światowej literatury politologicznej, w tym m.in. prace A. Weissberga, M. Sperbera, A. Koestlera, czy B. Lewitzkiego. Ponadto, w obliczu możliwości dotarcia do czytelników w Związku Sowieckim, „Kultura” wyszła z pomysłem przełożenia na język rosyjski czterech książek wydanych wcześniej w Bibliotece „Kultury”: *Ferdydurke* W. Gombrowicza, *Cmentarze* oraz *Pierwszy krok w chmurach* M. Hłaski, opowiadania L. Lipskiego i *Dziennik podróży* P. Hostowca⁹. Starania o przemykanie „Kultury” do Związku Sowieckiego przynosiły rezultaty. Dowodem była np. dyskusja na Plenum Związku Literatów Ukraińskich w Kijowie w 1956 roku, gdzie atakowano stanowisko „Kultury” w sprawie węgierskiej i wpływ „Kultury” wywierany na społeczeństwo w Polsce. Również Instytut w Tübingen w Niemczech zbierał relacje, przesyłane później do Maisons-Laffitte, od jeńców niemieckich, że stykali się oni w łagrach w Potmie z krzącącymi odpisami ważniejszych artykułów „Kultury”¹⁰.

Ze wszystkich pomysłów wydawania miesięcznika w językach obcych udało się Jerzemu Giedroycowi zrealizować jedynie okazjonalne zeszyty: niemiecki i czeski, oraz trzy, świadczące o pewnej systematyczności, zeszyty rosyjskie.

*

Projekt wydawania „czegoś” z „Kultury” w języku angielskim pojawił się po raz pierwszy wkrótce po roku 1950 i był bez wątpienia pomysłem Juliusza Mieroszewskiego, który znalazłszy zainteresowanie u redaktora Giedroycia wracał do niego uparcie co kilka miesięcy. W „Kulturze” od jakiegoś czasu zdawano sobie sprawę z tego, że ponieważ pismo krytykuje wschodnią politykę Stanów Zjednoczonych, szczególnie zaś działania Free Europe Committee w Nowym Jorku, każdy zeszyt „Kultury” był streszczany dla potrzeb szeregu instytucji amerykańskich. Już wcześniej szczególnie ważne, z punktu widzenia polityki Maisons-Laffitte, teksty z „Kultury” były tłumaczone na język francuski, angielski lub niemiecki i rozsyłane do niektórych osób i instytucji. Zasięg odbioru

⁷ J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy*, s. 406.

⁸ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 2, s. 42.

⁹ „Kultura” and its influence in Eastern Europe, [w:] M. A. Supruniuk, „Kultura”: materiały do dziejów Instytutu Literackiego w Paryżu. Bibliografia działalności wydawniczej 1946–1990 (*Uzupełnienia*). Toruń 1994 s. 91. Pomysł ten nie został nigdy zrealizowany.

¹⁰ Notatka Juliusza Mieroszewskiego pt. „Działalność Kultury” — Archiwum Instytutu Literackiego (dalej: ALL). Por. też: J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 405.

był jednak niewielki¹¹. W koncepcji Mieroszewskiego, pierwotnie mowa była o biuletynie pisany, tłumaczonym i przygotowywanym na woskówkach w Londynie, a następnie przesyłanym do Paryża, gdzie wykonany miał być druk:

Po odbiciu wysyłałoby się z Paryża — do Anglii na adresy, które bym Panu podał. Najważniejsze jednak byłoby mieć kogoś w Ameryce, który by wprowadził nasz biuletyn do Głosu Ameryki i do pism amerykańskich. Można by posyłać bezpośrednio, ale byłoby lepiej mieć na miejscu swojego przedstawiciela. Nie wiem jakie szanse miałyby wersja francuska w Paryżu, bo nie znam zupełnie tamtejszych warunków. Co do rynku amerykańskiego, nie mam najmniejszych wątpliwości, że rzecz by poszła. Agencję można rozpocząć dosłownie z 10 funtami. Więcej Pan nie ryzykuje. Gdyby taka rzecz się rozwinęła, można by robić serwis co dwa tygodnie¹².

Z czasem, wobec trudności finansowych „Kultury”, Mieroszewski i Giedroyc wpadli na pomysł by wydawaniem biuletynu, czy raczej angielskiej wersji czasopisma, zainteresować władze amerykańskie. Projekt pt. „Możliwości zużytkowania «Kultury» jako narzędzia akcji antysowieckiej” zakładał, że „Kultura” spełniałaby swe zadanie jako pismo antysowieckie dopiero wtedy, gdyby posiadała drugą edycję w języku angielskim. Edycja ta byłaby propagandą materiałów informacyjnych, studiów i tez, drukowanych w „Kulturze” w stosunku do narodów bloku sowieckiego, których emigracje opierały się na narodach anglosaskich, a przede wszystkim na Stanach Zjednoczonych. Projektodawcy przyjęli, że tylko pismo, poświęcone wspólnemu celowi, na łamach którego mogliby się wypowiedzieć w sposób nieskrępowany, pisarze, publicyści i politycy poszczególnych narodów, może się stać łącznikiem, wiążącym przedstawicieli poszczególnych narodów i wprowadzającym wspólnotę myśli politycznej ich emigracji. W „Kulturze” zdawano sobie sprawę, że edycja angielska mogłaby służyć doskonale jako materiał studiów nastroju kierunków politycznych i źródło informacji dla USA. Dałaby ona rzeczowe materiały do wyciągnięcia wniosków odnośnie konkretnych możliwości poszczególnych ugrupowań emigracyjnych, realności oddzielnych programów politycznych, a także konkretnych możliwości pracy politycznej na terenach okupowanych. Angielska „Kultura” byłaby sama przez się materiałem informacyjnym dla społeczeństw anglosaskich i inteligencji francuskiej, niemieckiej, włoskiej i hiszpańskiej, odnośnie sytuacji na poszczególnych terenach okupowanych i wśród poszczególnych emigracji politycznych. Tylko obie edycje razem, polska i angielska, byłyby w stanie wspólnie, skutecznie realizować program propagowania antykomunizmu na terenie Polski, emigracji polskiej, emigracji innych narodów okupowanych.

Propagowany w tym czasie przez Mieroszewskiego, niezależnie od pomysłu angielskiej „Kultury”, zamysł utworzenia w Londynie agencji prasowej i informacyjnej o Europie Środkowej na bazie autorów „Kultury”, jako rodzaju konkurencji dla serwisów sowieckich, czy amerykańskich, kompilowanych przez instytucje zajmujące się Europą, był nowatorski i niezwykle kuszący, lecz w roku 1950 trudny do zrealizowania. Przyczyny powołania agencji Mieroszewski motywował faktem, że wielkie międzynarodowe serwisy prasowe odwołały swoich korespondentów w stolicach państw wschodniej Europy i zdobywanie informacji o wydarzeniach za „żelazną kurtyną” odbywa się drogą pozadziennikarską. Sytuacja ta stworzyła specjalną koniunkturę, którą „Kultura” mogłaby wykorzystać z punktu widzenia politycznego, zwłaszcza że niewielka rola emigracji spychała ją na margines życia politycznego. Poza tym zaistniała potrzeba stałego komentowania i analizy informacji nadchodzących oficjalnie zza „żelaznej kurtyny” nastą-

¹¹ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, wybrał i wstępem opatrzył K. Pomian, T. 2. Warszawa 1999 s. 57 p. 2.

¹² Tamże, T. 1, s. 96–97.

wionych wyłącznie na propagandę. Celem agencji i ambicją Mieroszewskiego było stworzenie ośrodka zbierającego informacje o Polsce oraz, w miarę możliwości, w innych krajach bloku sowieckiego, w państwach leżących najbliżej Polski: Niemczech, Austrii, Szwecji, i wydawanie biuletynu, który mógłby służyć prasie anglojęzycznej. Z zebranych informacji, trzy razy w miesiącu, pisany byłby 4–5 stronicowy serwis wydawany na papierze „Kultury”, firmowany przez Giedroycia i Czapskiego (z tytułami). „Istnieje w chwili obecnej wielkie zapotrzebowanie na informacje dotyczące wydarzeń w krajach za «żelazną kurtyną»” — napisał w liście do redaktora „Kultury” Mieroszewski¹³.

Pomimo daleko zaawansowanych prac nad treścią nie udało się też zrealizować ani pomysłu wydania szesnastostronicowego dodatku do „Kultury” w języku angielskim, który miał być finansowany przez Polskie Kluby Artystyczne w Stanach Zjednoczonych, ani amerykańskiego numeru specjalnego „Kultury”, którego konspekt redaktor i londyński korespondent omawiali w latach 1950–1952 szukając jednocześnie źródła finansowania w fundacjach amerykańskich.

W 1952 roku Konstanty A. Jeleński, zostawszy kierownikiem sekcji wschodnioeuropejskiej KWK, przedstawił redaktorowi „Kultury” projekt działalności sekcji, którego jednym z punktów było utworzenie jakiegoś międzynarodowego biuletynu w języku angielskim na wzór wydawanych przez Kongres „Kontakte” (niemiecki) czy „Amis de la Liberté” (francuski)¹⁴. W tym samym czasie, być może za namową Giedroycia, który dostrzegł możliwość pomocy finansowej Kongresu, Mieroszewski opracował na nowo koncepcję czasopisma wydawanego w języku angielskim¹⁵. Czasopismo miało nosić tytuł „Culture”. We wstępie do pierwszego projektowanego numeru Mieroszewski pisał, że „Culture” ma być angielskojęzycznym bliźniaczym wydawnictwem „Kultury”.

Interesują nas współczesne poglądy polityczne, społeczne i kulturalne — natomiast nie interesuje nas propaganda. W pierwszym rządzie pragniemy służyć sprawie ujarzmionych przez Sowiety narodów Europy środkowo-wschodniej. [...] piszemy i drukujemy przeważnie w językach, które są znane jedynie garstce specjalistów. Sądzymy również, że ci z pośród Amerykanów, którzy interesują się Europą wschodnią poszerzą swój pogląd i wiedzę przez bezpośredni kontakt z niezależną opinią, która nie ma nic wspólnego ani z frazeologią propagandzistów.

Szansę „Culture” dopatrywano w fakcie, że pismo nie będzie związane z żadną partią czy emigracyjnym ugrupowaniem politycznym i reprezentować będzie poglądy wszystkich wolnych ludzi¹⁶. Mieroszewski zakładał, że pismo wydawane dla Amerykanów, których ani historia Polski, ani „Kultura” nic nie obchodzą, musi mieć wyraźne ramy tematyczne, których najważniejszym elementem powinno być konsekwentne zajmowanie się Europą Środkowo-Wschodnią. Wszelkie podejrzenie o propagandę propolską natychmiast zniweczyłoby starania i ograniczyło zasięg czytelników do minimum. Zauważał też, że „Culture” nie spodoba się w RWE, która nie ma żadnej polityki ani własnej myśli, prócz tej „by na pierwszego wziąć pensję”. Wierzył, że pismo może przekonać Amerykanów, że prócz amerykanofobów i „yes-manów” istnieje grupa emigrantów z Europy Środkowej, którzy nadają się na przyjaciół i sojuszników, ale nie na satelitów¹⁷.

¹³ Tamże, s. 100–102 — tam pełny „Projekt agencji prasowej przy «Kulturze»” oraz koncepcja biuletynu (list J. Mieroszewskiego z 18.10.1950).

¹⁴ J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy*, s. 110.

¹⁵ Por. też: J. Korek, *Paradoksy paryskiej „Kultury”*. *Ewolucja myśli politycznej w latach 1947–1980*. Stockholm 1998 s. 73–74. Korek dostrzegł tu jednak szerszy aspekt, który tłumaczy koncepcję stworzenia w Ameryce przez Zygmunta Nagórskiego jra ośrodka politycznego skupiającego wszystkich Polaków — emigrantów w Ameryce.

¹⁶ „Co to jest Culture?” — maszynopis — AIL.

¹⁷ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 1, s. 247–250.

W początkach 1953 roku opracowana została przez Juliusza Mieroszewskiego szczegółowa „Notatka w sprawie kwartalnika KULTURY po angielsku”. Mieroszewski napisał, iż doszedł do przekonania, że angielskie wydanie „Kultury” w formie kwartalnika nie mogłoby liczyć ani na szeroki krąg czytelników ani na zbyt. Czytelnik anglosaski podchodziłby do takiego kwartalnika jako do propagandy i łatwo dostrzegłby emigrancki stempel na tej inicjatywie. Jego zdaniem, zamiast robić jeszcze jeden polski emigrancki kwartalnik po angielsku, „Kultura” powinna zrobić prawdziwy międzynarodowy periodyk, który byłby atrakcyjny dla każdego, kto zna angielski. Bez cienia „emigranckości” i bez cienia „propagandy”. W tytule byłoby to zaznaczone pod słowem „Culture — International Review”. Pismo to miałoby poruszać sprawy w taki sposób w jaki nie mogą ich poruszać periodyki angielskie i amerykańskie, które są „narodowe” i ich punkt widzenia jest zdeterminowany polityką takiej czy innej grupy finansowej.

Pieprzem naszego pisma, któryby się uwypukliło, byłby fakt, że bylibyśmy miejscem spotkań autorów reprezentujących różne narodowości, a którzy nie tworzyliby Free Europe i nie byliby drylowani przez p. Nowaka. (Myślę, że w podtytule dalibyśmy: Independent International Review.) Ta niewątpliwa potrzeba internacjonalizmu została może i bez złej woli — pogrzebana przez Free Europe. W Anglii Free Europe i jej sub-twory są uważane za agencje propagandy amerykańskiej, którą nikt z olejem w głowie się nie interesuje. My bylibyśmy autentycznie międzynarodowi i niezależni. [...] Zdaję sobie sprawę, że to jest zamierzenie niezmiernie ambitne. Ale w moim rozumieniu tylko ambitne zamierzenia mają w ogóle sens. Gdyby taka impreza się powiodła — byłoby to wspaniałe osiągnięcie i prawdziwe wyjście z ghetta. Z wszystkich polskich redaktorów wydaje mi się, że Pan jeden ma dane do realizacji tego projektu. Bo jeżeli chodzi o forszę to wyknocenie polskiej emigranckiej propagandówki po angielsku kosztowałoby tyle samo co wydanie pierwszego numeru międzynarodowego pisma.

Nie sposób na podstawie samych korespondencji stwierdzić, czy Juliusz Mieroszewski rzeczywiście nie zdawał sobie sprawy z niewielkich możliwości finansowych Instytutu Literackiego, zwłaszcza w obliczu wydatków na Dom „Kultury”, czy też liczył, lub był przekonany, że „Culture” będzie w całości finansowana przez Kongres Wolności Kultury lub jakąś fundację? Plany i projekty jakie rozpościerał w „Notatce” zakładały nie tyle wydawanie „Culture” w miejsce „Kultury”, ile wydawanie dwóch pism jednocześnie, dla różnych odbiorców. Kto miałby to robić? — tego Mieroszewski nie wyjaśnił, jakkolwiek zamierzenia były bardzo ambitne i zakładały szybką realizację pomysłu.

Szukając własnego miejsca w „Kulturze” i mając świadomość niewielkiego znaczenia miesięcznika poza emigracją oraz izolacji w emigracyjnych sferach politycznych i „Kulturalnych”, w 1955 roku Mieroszewski raz jeszcze powrócił do pomysłu drukowania „Kultury” po angielsku, tym razem tylko dla Anglii. Proponował by pismo wydawane było nie periodycznie (tylko wtedy, gdy zjawi się tekst istotny dla odbiorcy brytyjskiego) na cienkim biblijnym papierze w nakładzie 200 egz. (format „Kultury”, a wygląd zbliżony do „biblijnych” nadbitek robionych „na kraj”), a następnie rozsyłane lotniczo i bezpłatnie, według wcześniej ustalonych adresów, czołowym czasopismom angielskim i francuskim oraz pewnej grupie osobistości w zachodnim świecie polityki. Publikowane teksty miałyby być anonimowe, a biuletyn, poza możliwością prezentowania poglądów „Kultury”, dawałby szansę prostowania fałszów i polemizowania błędnych twierdzeń w prasie i mediach na Zachodzie. W sensie propagandowym, miałby to być „bilet wizytowy” „Kultury” w świecie¹⁸.

Jerzy Giedroyc zawsze doceniał rolę i znaczenie Ameryki, uważając ponadto, że jest ona gwarantem jakichkolwiek poważnych działań w „sprawie Europy Środkowej”. Wydaje się jednak, że wskutek niemożności najluźniejszego choćby skoordynowania działań

¹⁸ Tamże, T. 2, s. 84–85.

całej emigracji w Stanach Zjednoczonych, a tym samym stworzenia politycznego gremium skutecznie oddziałującego na rząd amerykański, zależało mu przede wszystkim na akceptacji amerykańskich środowisk literackich i uniwersyteckich¹⁹. Przez pewien okres wydawało się, że nawiązane dzięki Jamesowi Burnhamowi kontakty z amerykańską antykomunistyczną lewicą, tą samą która współtworzyła Kongres Wolności Kultury, pozwolą „Kulturze” docierać ze swymi koncepcjami czy raczej ocenami i prognozami do amerykańskiej opinii publicznej, lub choćby tylko do kręgów intelektualnych i elit politycznych. Tymczasem, jednym z nielicznych efektów tych prób stała się antologia *What Europa thinks of America* (New York 1953), opracowana przez Burnhama, w której zamieszczone zostały teksty Czapskiego i Mieroszewskiego.

W latach 60. „Kultura” podjęła udane, lecz niezwykle trudne do oceny w sferze propagandowej, próby opublikowania antologii tekstów literackich i politycznych reprezentatywnych dla „Kultury” po angielsku, przeznaczone dla czytelnika amerykańskiego. Janusz Korek zwrócił uwagę na związek antologii z powstałym przy State University of New York amerykańskim Komitetem „Kultury”, którego inicjatorem była Alicja Iwańska. Pierwsze spotkanie organizacyjne Komitetu odbyło się 25 listopada 1966 roku, a w skład jego władz weszli, prócz wspomnianej Iwańskiej, Leopold Tyrmand, Janusz Zawodny i Stanisław Mroczkowski. „Celem tych zamierzeń jest poparcie interesów «Kultury» na terenie Stanów Zjednoczonych” — napisał L. Tyrmand w liście do Giedroycia²⁰. Wśród pomysłów i projektów Komitetu była publikacja amerykańskiej wersji miesięcznika oraz utworzenie wydawnictwa i uruchomienie „Programu Badań nad Europą Wschodnią”. Jerzy Giedroyc — co wynika z korespondencji redaktora „Kultury” z Leopoldem Tyrmandem — przyjął inicjatywę Alicji Iwańskiej z zadowoleniem, obawiając się jednak, że Uniwersytet w Albany nie będzie w stanie pogodzić własnego profilu z koncepcjami politycznymi „Kultury”. „[Pismo to] musi mieć bardzo wyraźne oblicze polityczne, chociażby dzisiaj popieranie wszystkich tendencji rewizjonistyczno-rewolucyjnych w Europie Wschodniej, jak Siniawski, Daniel, Mihajlov, Kuroń, Modzelewski i Kołakowski. Nie wiem czy Uniwersytet zdecydowałby się na wydawanie pisma o tak wyraźnym obliczu, tym bardziej, że mogłoby to kolidować z polityką Stanów Zjednoczonych” — artykułował Giedroyc zastrzeżenia w listach do Komitetu „Kultury”²¹.

Ze wszystkich pomysłów udało się zrealizować wydanie dwóch tomów amerykańskiej antologii, głównie dzięki staraniom Alicji Iwańskiej i pomocy finansowej Uniwersytetu Stanowego w Albany. W lipcu 1967 roku doszło do podpisania umowy, w której strona amerykańska zobowiązywała się zapewnić Leopoldowi Tyrmandowi, autorowi opracowania, warunki niezbędne do pracy²². Dla Tyrmanda miała to być pomoc finansowa w pierwszych miesiącach adaptacji w Stanach Zjednoczonych. Jednak pisarz pracę zaniedbał i ostatecznie autorem wyboru został Jerzy Giedroyc²³: „Nie zrobił nawet planu antologii. Skończyło się na tym, że choć nie znam publiczności amerykańskiej, musiałem sam zrobić wybór. A rzecz została wykonana tak niechlujnie, że są tam rażące błędy” — napisał we wspomnieniach redaktor „Kultury”²⁴.

¹⁹ Wypadnie przypomnieć tu koncepcję, lansowaną zwłaszcza przez Zygmunta Nagórskiego jra, utworzenia w USA „centrali ideologicznej dla Polaków — emigrantów w Ameryce”. Por.: Z. Nagórski jr, *Sprawa polska*, *Kultura* 1952 nr 11(61) s. 4.

²⁰ Cyt. za: J. Korek, *Paradoksy*, s. 238.

²¹ Tamże, s. 239.

²² J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 2, s. 400–403.

²³ Píše o tym również J. Korek, *Paradoksy*, s. 282.

²⁴ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. i posłowiem opatrzył K. Pomian. Warszawa 1994 s. 197. O tym, że antologii są źle zrobione pisał szczegółowo m.in. K.A. Jeleński w liście J. Giedroycia w kwietniu 1970 roku: J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy*, s. 401–403.

Głównym autorem układu oraz pomysłodawcą wydania pierwszej antologii w dwóch osobnych tomach był jednak najpewniej Jerzy Stempowski. List Stempowskiego do Giedroycia z 17 lipca 1967 roku tłumaczy też wspólne oczekiwania związane z edycją antologii:

Wydaje mi się, że należałoby podzielić ją na dwie części, zaopatrzone jednostronnym wstępem. Bez pewnego wprowadzenia antologia byłaby dla obcego czytelnika niezrozumiała. Jedna z tych części miałaby tytuł: „Kultura” jako pismo polityczne. [...] W myśli politycznej „Kultury” na uwagę zasługują dwa punkty. Pierwszym z nich jest stosunek do Ukrainy, Białorusi i krajów bałtyckich. „Kultura” propagowała myśl pogodzenia się z utratą wschodniej części kraju na rzecz Ukrainy, Białorusi i Litwy, poszukujących również dróg do niepodległości, i nawiązania z nimi, przynajmniej na emigracji, ścisłej współpracy. [...] Część literacką poprzedziłbym notatką o roli literatury w krajach, gdzie obywatele nie mają głosu. W Ameryce nikt nie może sobie wyobrazić, aby literatura posiadała jakieś znaczenie polityczne. To jest nawet podstawą wolności słowa, która byłaby zagrożona bez tych wariackich papierów. [...] Do tego wstępu dodałbym wyliczenie kilku nazwisk pisarzy, którzy wyszli z „Kultury” na szerokie wody, Gombrowicz, Miłosz, Hłasko, Grudziński... Być może warto by odróżnić dział wspomnień. [...] Im dłużej myślę o antologii, tym lepiej widzę trudności jej przygotowania. Trzeba by całą „Kulturę” na nowo przeczytać, z nowego punktu widzenia, o którym pewnie nikt z nas nie myślał²⁵.

Dodajmy jeszcze uwagę Jerzego Giedroycia z listu z 2 marca 1968 roku: „Muszę pamiętać, że to jest dla Amerykanów, że musi ona być reprezentatywna nie tylko dla Polski, ale w pierwszym rzędzie dla wschodniej Europy, bo to Amerykanów najbardziej interesuje”²⁶.

Tom zatytułowany *Kultura Essays* zawierał siedemnaście szkiców napisanych przez emigrantów i pisarzy z krajów zza „żelaznej kurtyny”, w tym m.in. Jerzego Stempowskiego, Aleksandra Wata, George Gömöri, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Jurija Ławrynenko, Juliusza Mieroszewskiego, Konstantego A. Jeleńskiego i Józefa Czapskiego. Wszystkie poświęcone były analizie społecznych, kulturalnych i politycznych wydarzeń w krajach komunistycznych. Tom drugi, noszący tytuł *Explorations in Freedom. Prose, Narrative, and Poetry from Kultura*, zawierał teksty literackie wszystkich najważniejszych autorów Instytutu Literackiego, w tym również dysydentów i emigrantów z innych krajów bloku sowieckiego: Aleksandra Remizova, Josifa Brodskiego czy Istvana Örkény. Obie książki zawierały identyczną *Przedmowę*, napisaną przez Leopolda Tyrmanda, która w zwięzły sposób przedstawiała historię Instytutu Literackiego i główne poglądy jego twórców.

Nie sposób powiedzieć jaką rolę odegrały obie antologie w promowaniu „Kultury” i „sprawy polskiej” na rynku amerykańskim. Giedroyc uznał — w autobiografii — realizację pomysłu za chybioną i przez dwadzieścia lat jej nie ponawiał. Do pomysłu wrócił dopiero w roku 1990, za namową Roberta Kostrzewy. *Between East and West* było zbiorem piętnastu artykułów z lat 1971–1990 i zawierało teksty autorów takich jak Czesław Miłosz, Leszek Kołakowski, Sławomir Mrożek, Gustaw Herling-Grudziński, Juliusz Mieroszewski czy Marek Nowakowski. Układ szkiców odpowiadał na pytania o program „Kultury”, jej usytuowanie na mapie politycznej oraz realnych możliwościach oddziaływania na kulturę i społeczeństwo w Polsce. Był podsumowaniem działalności, która doprowadziła do odzyskania przez Polskę niepodległości.

²⁵ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 2, s. 406–408.

²⁶ Tamże, s. 432.

„FRAGMENTS”

Jedyna udana inicjatywa „wydawania «Kultury» po angielsku” została zrealizowana poza Instytutem Literackim, poza Juliuszem Mieroszewskim i — w gruncie rzeczy — poza Jerzym Giedroyciem.

Pierwszy numer, pierwszego woluminu „Fragments” ukazał się w grudniu 1973 roku. Wydawcą zaznaczonym na karcie redakcyjnej periodyku było Correspondence Home Study of Languages w Sutter Creek w Kalifornii. W rzeczywistości, za nazwą tą kryła się prywatna inicjatywa Józefa Lubańskiego, byłego żołnierza Brygady Podhalańskiej, uczestnika walk o Narwik i Monte Cassino, który pod pseudonimem Charles Joel, zaczął tłumaczyć i wydawać czasopismo bez pomocy i bez dotacji zewnętrznych. Przyjęcie pseudonimu wynikało z jednej strony z przekonania, że ułatwi to dostęp do czytelnika amerykańskiego, z drugiej — z obawy o losy rodziny mieszkającej w Polsce²⁷. „Fragments”, w odróżnieniu od licznych czasopism Kongresu Wolności Kultury, w których pojawiały się teksty zaczerpnięte z wydawnictw Instytutu Literackiego, zawierały wyłącznie przekłady tekstów publikowanych wcześniej w „Kulturze” Jerzego Giedroycia. Lubański założył, że przedrukowywane będą teksty najświeższe, możliwie najbardziej aktualne, dlatego, z powodu trudności z regularnym dopływem „Kultury” do Stanów Zjednoczonych, zmuszony był drukować jedynie 10 zeszytów rocznie. Tylko raz wydany został numer podwójny (9–10 z 1976 roku). Zeszyty „Fragments” zawierały średnio 1–3 teksty, co dawało około 24–26 stron, bez ilustracji. Każdy zaopatrzony był w kartonową okładkę, co miesiąc w innym kolorze (podobnie jak „Kultura”). Lubański unikał wszelkich ozdób, dodatków i komentarzy do tekstów, zaledwie w kilku wypadkach zamieścił notę edytorską i niewielkie przypisy, które wyjaśniały treść pominiętą w przedrukowanym fragmencie. Każdorazowo podpisywane były inicjałami J.C. Niewielka objętość czasopisma spowodowała, że wiele tekstów, np. „W prasie sowieckiej” czy „Dziennik pisany nocą” zamieszczonych zostało z dużymi skrótami. Wydaje się, że sam tytuł zakładał, iż mają to być fragmenty — wstęp do pełniejszej lektury lub (być może) kolejnych tłumaczeń, albo przedruków. Zamykający działalność numer czasopisma nosił datę: grudzień 1979, lecz z powodów finansowych ostatnie trzy zeszyty z vol. 6 wysyłane były do czytelników już w początkach roku 1980.

Lubański był zarówno wydawcą, ponoszącym koszty edycji, redaktorem czasopisma jak i tłumaczem wszystkich zamieszczanych w nim tekstów. Nie było żadnego „zespołu”, jedynie najbliższy przyjaciel — Amerykanin Robert Miller, który drukował pismo we własnej drukarni. Przy okazji pożegnania z „Fragments” w „Kulturze” — Lubański napisał jednak:

Pragnę w tym miejscu podziękować tym kilku osobom, aktywnym i znanym w życiu emigracji: p. Alicji Iwańskiej, p. Zbigniewowi Byrskiemu, p. Jerzemu Bonieckiemu (z dalekiej Australii), p. Halszce Vincenz, red. Jackowi Przygodzie, p. Jabłońskiemu z Union of Poles in America, a nade wszystko tym zwykłym prenumeratorom [...]. Już specjalne dzięki należą się p. A. Jaskiewiczowi z Ann Arbor, który (pisząc po angielsku) przesłał mi małą donację w uznaniu mojej *noble work!* Oraz p. George Bajorowi z Kongmeadow,

²⁷ J. Lubański, „Materiały dla profesora Brzeskiego”, maszynopis, wrzesień 1980, 11 k. — AIL. W 1980 roku, po likwidacji czasopisma, Andrzej Brzeski na prośbę Giedroycia zwrócił się do Lubańskiego z prośbą o informację na temat „Fragments” i Charlesa Joela. W odpowiedzi otrzymał tekst pt. „Materiały...”, w którym Lubański nie krył żalu, że musiał zarzucić wydawanie i rozgoryczenia, że podobny artykuł nie ukazał się w „Kulturze” wcześniej, w czasie gdy, pomimo trudności finansowych, wydawał czasopismo. „Pański artykuł mógł być bardzo pożyteczny w akcji przedłużenia życia «Fragments»”. Tekst Brzeskiego, bardzo słaby, znajduje się w archiwum I.L. Nigdy się nie ukazał. Na temat „Fragments” pisała Alicja Iwańska.

Mass., który (również pisząc po angielsku) wyraża głęboki żal z powodu zakończenia mojej działalności, dodając, że nie ma ważniejszej publikacji do przekazania amerykańskiemu współobywatelowi jak ta, którą usiłowałem wydawać, i kończy, że jeżeli jest jakaś szansa na kontynuowanie mojej pracy, to będzie się starał pomóc mi w granicach 50–100 dolarów rocznie. Wymieniam te nazwiska, bo są to nazwiska ludzi, o których nie słyszy się na wielkich uroczystościach, zjazdach czy w wielkich instytucjach. Ponadto chciałbym wyrazić podziękowanie nieznanym mi z nazwisk ludziom, którzy spowodowali subskrypcję zagranicznych bibliotek, jak The British Library, Biblioteka w Goteborgu (Szwecja) i in. Oraz tym rdzennym Amerykanom, dla których „Fragments” stały się ważną lekturą²⁸.

Ujmując działalność „Fragments” statystycznie: w ciągu sześciu lat wydanych zostało 60 numerów, co daje ponad 1200 stron druku. Lubański przetłumaczył i przedrukował prawie 100 tekstów ponad 30 autorów: Polaków, Rosjan i Ukraińców. Najczęściej drukowanymi autorami byli: Michał Heller (Adam Kruczek — 21 razy), Leopold Unger (Brukselczyk — 16), Zbigniew Byrski (9), Juliusz Mieroszewski i Gustaw Herling-Grudziński (po 6), Stefan Kisielewski (Kisiel — 5) i Dominik Morawski (4). Inni autorzy, w tym Bohdan Osadczuk, Jan Nowak-Jeziorański, Tymon Terlecki, Józef Czapski czy Leszek Kołakowski, zamieścili we „Fragments” 1–3 teksty.

„Fragments” ukazywały się początkowo w 500 egzemplarzach, choć pierwszy zeszyt (z artykułem Brukselczyka o potajemnych sowieckich zakupach zboża w USA) wydrukowany został w nakładzie 2000 egzemplarzy. Było to uwarunkowane koniecznością darmowego rozsyłania okazowych zeszytów do kilkuset osobistości, głównie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie: polityków, dziennikarzy i publicystów politycznych, ale też redakcji czasopism i przede wszystkim inteligencji uniwersyteckiej. Tak wysoki nakład był niezwykle osiągnięciem dla pisma wydawanego bez jakichkolwiek subsydiów, a jedynie dzięki ofiarności wydawcy żyjącego z minimalnej amerykańskiej emerytury²⁹. Później liczba drukowanych egzemplarzy zmalała do 300 i stan ten utrzymywał się do końca. „Fragments” rozsyłane były głównie w Ameryce, ale docierały również do czytelników w Europie (głównie w Skandynawii), Afryce Zachodniej i Australii. Liczba stałych prenumeratorów pisma nigdy nie przekroczyła 200, reszta była sprzedawana lub rozsyłana darmo. Prenumerata była stosunkowo droga³⁰: \$ 8–11 i zawierała wydawany w latach 1974–1977, pod koniec roku, zbiorczy indeks treści, wysyłany również w celach reklamowych i na zamówienie. Ze względów finansowych i z braku zainteresowania działalność ta została przerwana. Po likwidacji czasopisma Józef Lubański sprzedał pewną liczbę kompletów (po \$ 40,00) do bibliotek i instytucji naukowych na świecie. „Fragments” nigdy jednak nie dotarły do Polski.

O wartości „Fragments” decydowała jednak nie forma graficzna (nie odbiegająca specjalnie od podobnych amerykańskich czasopism paranaukowych, lecz daleka od atrakcyjnych pism zajmujących się podobną tematyką, np. „Newsweek”, „The Reporter”, czy „The New Yorker”), lecz zamieszczane teksty: ich jakość merytoryczna, oryginalność ujęcia tematu, głośnie (na ile było to możliwe) nazwiska, oraz przekład. Pomysłodawcą wydawania przedruków w angielskim przekładzie był Józef Lubański, on też wymyślił tytuł — „Fragments”. Inicjatywa została natychmiast „entuzjastycznie przyjęta przez Giedroycia”. Jednak czasopismo było całkowicie niezależne od „Kultury”, a jedynym wsparciem było zakupienie przez Instytut Literacki 12 prenumerat dla sympatyków pary-

²⁸ [J. Lubański] Charles Joel, „Fragments” zakończyły swą 6-letnią działalność, *Kultura* 1980 nr 4(391) s. 98–99.

²⁹ A. Iwańska, „Fragments” Józefa Lubańskiego, *Kultura* 1981 nr 5(404) s. 60.

³⁰ Dane na podstawie: A. Iwańska, „Fragments”, s. 62 p. 5 — „Fragments” kosztowały 75 centów, drożej od „Time Magazine” czy „Newsweek” i ten argument wysuwali potencjalni polscy abonenci.

skiego miesięcznika oraz reklama w „Kulturze” i w korespondencji z autorami i czytelnikami³¹. Wybór tekstów do druku odbywał się najpewniej za wiedzą i zgodą Jerzego Giedroycia, choć wydaje się, że Józef Lubański, lepiej orientując się w możliwościach rynku amerykańskiego i korzystając z pomocy publicystów „Kultury”, np. mieszkających w USA Zbigniewa Byrskiego i Alicji Iwańskiej, samodzielnie decydował o układzie poszczególnych numerów. Notatka na marginesie maszynopisu indeksu omawianego czasopisma, którego egzemplarz znajduje się w archiwum Instytutu Literackiego: „Niektóre — przekłady poematów Galicza były recytowane przeze mnie na zebraniu lokalnych «intellectuals»” — sugeruje także inne, niezależne od druku, życie przekładów dokonanych przez Lubańskiego.

„Fragments” zamieszczały przede wszystkim publicystykę sowietologiczną oraz teksty literackie i filozoficzne autorów z krajów Związku Sowieckiego: dysydentów i emigrantów. Podstawę przedruków stanowiła rubryka Adama Kruczka „W sowieckiej prasie”, w której autor, 10 razy w roku, przygotowywał przegląd bieżących zagadnień politycznych, społecznych, ekonomicznych i kulturalnych na temat ZSSR, bloku sowieckiego i wydarzeń znajdujących się w obszarze zainteresowań Moskwy na całym świecie. Rządziej Lubański korzystał z innej rubryki Kruczka — „Krótko o książkach”. W obu rubrykach Heller pisał m.in. o sowieckiej kulturze i prasie, o poezji Jewtuszenki, pamiętnikach Nikity Chruszczowa, książce Lidii Czukowskiej, kłopotach Władimira Wojnowicza w ZSSR, nagrodzie Nobla dla A. Sacharowa, o A. Solżenicynie, ale też o wojnie ideologicznej między Wschodem a Zachodem, konferencji w Banff w Kanadzie, paszportach sowieckich, szefie KGB Andropowie, locie kosmicznym Sojuz-Apollo, alkoholizmie w sowietach, rosyjskim pilocie, który porwał MIGa-25 do Japonii, nowej konstytucji sowieckiej czy wizycie Breżniewa w Moskwie. We „Fragments” ukazywały się też inne, samodzielne teksty Hellera z „Kultury”, np. omówienie *Archipelagu GUL-ag* A. Solżenicyna, szkic z pogranicza lingwistyki i polityki „Język sowiecki a język rosyjski”, czy „Rok życia — rok walki” o Andrieju Sacharowie.

Tekstami sowietologicznymi były też artykuły Leopolda Ungera (Brukselczyka), zarówno w cyklu „Widziane z Brukseli”, jak i liczne inne pisane poza cyklem. Unger pisał o kubańskiej „interwencji pokojowej” w Angoli, o trudnościach z emigracją Żydów z ZSSR, o nieoficjalnych zakupach amerykańskiego zboża przez Moskwę, o XI Zjeździe KP Chin oraz przede wszystkim o wynikach Konferencji Pokojowej w Helsinkach i echach Konferencji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Teksty Brukselczyka dotyczyły ponadto ekonomicznych i politycznych aspektów sowieckiego imperializmu i szczególnie oznak słabości Zachodu wobec ZSSR. Również praw człowieka na Zachodzie i w bloku sowieckim.

W kontekst sowietologiczny wpisują się także wszystkie przedrukowane we „Fragments” teksty Zbigniewa Byrskiego, Bohdana Brodzińskiego, Leszka Kołakowskiego, Edwarda Możejki, Dominika Morawskiego, Wojciecha Skalmowskiego, Bohdana Osadczuka, Lucjana Perzanowskiego oraz przede wszystkim artykuły Juliusza Mieroszewskiego. Tych samych zagadnień dotyczą apele, protesty i teksty literackie pisarzy i dysydentów sowieckich, np. Jefiema Etkinsa, Aleksandra Galicza, Hilija Sniehirova czy Aleksandra Zinowiewa. Nawet artykuły, noty i fragmenty opracowań dotyczące kondycji społecznej i politycznej świata zachodniego (USA, Afryki czy krajów Europy Zachodniej), np. Zbigniewa Byrskiego „O amerykańskim neoegalitaryzmie”, czy tegoż teksty o polityce prezydenta Cartera; Włodzimierza Ledóchowskiego o afrykańskich perspektywach, Tymona Terleckiego na temat „Amerykańskiego eksperymentu wielokultu-

³¹ J. Lubański, „Materiały”, k. 1–2.

rowego” czy wreszcie krytyczna ocena działalności amerykańskiego ambasadora przy ONZ, wyraźnie wskazują na sowieckie implikacje opisywanych wydarzeń.

Nie inny charakter mają też fragmenty „Dziennika pisanego nocą” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, przedrukowane we „Fragments” sześć razy. Dokonany przez Lubańskiego wybór zawiera niemal wyłącznie tematy „sowieckie”.

Drugim tematem szkiców publikowanych w czasopiśmie Józefa Lubańskiego, obok ogólnie i szeroko rozumianej sowietologii, była terażniejszość historii Polski ostatniego wieku, życie polityczne w PRL lat 70. oraz perspektywy zmian społeczno-politycznych w Polsce, postrzegane w globalnym systemie polityki światowej i współzależność pomiędzy wydarzeniami w ZSSR i na Zachodzie. Tym zagadnieniom poświęcony jest np. apel „Kultury” w sprawie wolności Europy Wschodniej, relacja Józefa Czapskiego z uroczystości odsłonięcia pomnika katyńskiego na londyńskim cmentarzu oraz zainicjowana przez Jerzego Giedroycia wspólna deklaracja dysydentów rosyjskich w sprawie sowieckiej odpowiedzialności za Katyń. „Fragments” informowały też czytelnika amerykańskiego o poszerzaniu się obszaru wolności w Polsce drugiej połowy lat 70. Widoczne to jest w tekście Adama Michnika „Vive la Pologne” (jedynym przedrukowanym nie z „Kultury” lecz z wydawnictwa książkowego Instytutu Literackiego) na temat sytuacji politycznej w PRL, prawie wszystkich tekstach Stefana Kisielewskiego (Kisiela) opisujących codzienność życia w Polsce na granicy oficjalności i nielegalności, a także szkicach: Aleksandra Wirpszy „Życie codzienne w PRL”, Antoniego Powolnego „List z Warszawy” oraz Andrzeja Micewskiego „Optymizm pesymizmu”. Swoistym „łącznikiem” pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim są teksty Jana Nowaka-Jeziorańskiego pt. „Trzecia Wojna Światowa” (w trzech częściach) na temat wojny ideologicznej i udziału w niej stacji radiowych: Radio Wolna Europa i Voice of America. Podobny charakter mają też wszystkie opracowania na temat Konferencji w Helsinkach i jej znaczenia dla Polski.

Jedynie kilka tekstów wykracza poza określone wyżej ramy tematyczne, są to Józefa Czapskiego wspomnienie o Malraux oraz wiersze Henryka Grynberga z Ameryki. Oba jednak mają wyraźne polskie konotacje.

Lektura spisu treści „Fragments” nie ułatwia odpowiedzi na podstawowe pytanie: jaki był cel lub cele powołania i wydawania tego bardzo specyficznego periodyku? Wybór zamieszczonych w czasopiśmie szkiców, artykułów, not i fragmentów literackich nie może być traktowany jako angielskojęzyczna antologia tekstów „Kultury”, na równi z wyborami, których dokonali Leopold Tyrmand w 1970 roku czy Robert Kostrzewa w 1990. Darmo by szukać w indeksie nazwisk autorów tak ważnych dla miesięcznika w latach 70., jak: Konstanty A. Jeleński, Jakub Karpiński, Stefan Korboński, Zdzisław Najder, Jacek Kuroń, Józef Lewandowski, Czesław Miłosz, Wiktor Sukiennicki czy Witold Wirpsza. Ale też drobne fragmenty tekstów Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Aleksandra Wirpszy, Wojciecha Skalmowskiego, Leszka Kołakowskiego czy Stefana Kisielewskiego, zamieszczone we „Fragments” nie oddają roli i znaczenia tych autorów dla „Kultury”. Czasopismo Józefa Lubańskiego nie spełnia też podstawowych reguł reprezentatywnej antologii tekstów politycznych. Z wielu tematów poruszanych w latach 70. przez Juliusza Mieroszewskiego, szczególnie istotnego dla „Kultury”, Lubański wybrał zaledwie sześć, wszystkie poświęcone tematyce sowieckiej lub eurokomunizmowi, jakkolwiek zawarte w nich problemy dotyczyły również komunizmu w Polsce, lub moralności w polityce światowej bez specjalnych odniesień do „sprawy polskiej”.

„Fragments”, adresowane przede wszystkim do czytelnika amerykańskiego, miały przynajmniej dwa zadania do spełnienia. Pierwszy, oczywisty, to konieczność informowania o wydarzeniach w Polsce, Europie Środkowo-Wschodniej i ogólnie — bloku komunistycznym. Informacje zawierać miały rzetelne i aktualne dane o zakresie wolności

człowieka, poziomie i stanie nauki, oświaty i gospodarki, powstawaniu i poglądach organizacji opozycyjnych, emigracji i dysydentów, miały przedstawiać opinie krajów bloku komunistycznego o inicjatywach pokojowych Moskwy (w tym głównie bardzo głośnej Konferencji w Helsinkach — jednego z najważniejszych wydarzeń w polityce międzynarodowej połowy lat 70.). Czytelnik amerykański miał otrzymać materiały trudno dostępne w Stanach Zjednoczonych, opinie rzadko artykułowane i poglądy często sprzeczne z polityką rządu amerykańskiego.

W kontekście postawionej wyżej tezy zastanawiać musi jednak dobór przedrukowanych we „Fragments” artykułów, mało reprezentatywnych dla całej publicystyki politycznej „Kultury”, przede wszystkim zaś dla publicystyki polskiej i dotyczącej polskich zagadnień. „Kultura”, od końca roku 1976, zamieszczała na swoich łamach oryginalne i prawie nieznanne w Stanach Zjednoczonych dokumenty rodzącej się opozycji demokratycznej w Polsce, w tym niemal *in extenso* treść pierwszych biuletynów i komunikatów Komitetu Obrony Robotników (KOR) i KSS „KOR”, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) oraz szczegółowy przegląd czasopism: „Robotnik”, „Droga”, „Bratniak”, „Głos”, „Krytyka”, „Zapis”, „Placówka” i innych. Instytut Literacki, w miesięczniku i wydawnictwach książkowych, drukował też opracowania Polskiego Porozumienia Niepodległościowego (PPN), rezolucje, dokumenty, deklaracje, apele, listy otwarte i oświadczenia polityczne różnych klubów dyskusyjnych, stowarzyszeń, grup studenckich i samokształceniowych (np. Ruchu Młodej Polski, Towarzystwa Kursów Naukowych) oraz teksty literackie (poezję i prozę) pisarzy, których utwory ukazywały się w podziemnych oficynach wydawniczych, np. Kazimierza Brandysa, Stanisława Barańczaka, Wiktora Woroszyńskiego i Ryszarda Krynickiego. Wiedza o tych wydarzeniach, a zwłaszcza znajomość źródeł była — poza prasą polonijną i emigracyjną — w Stanach Zjednoczonych niemal niedostępna. Jedyna publikacja książkowa na ten temat: *Polish dissident publications: An annotated bibliography* za lata 1976–1980, wydana przez Joannę M. Preibisz, autorkę artykułów na temat inteligencji polskiej w latach 1979–1981, wydana została dopiero w 1982 roku.

Żaden z tych tekstów nie został jednak przedrukowany we „Fragments”, żaden nie został nawet streszczony. Czytelnik czasopisma w Stanach Zjednoczonych otrzymał w zamian interesujące, lecz wtórne w porównaniu z dokumentami, felietony Stefana Kisielewskiego. Poza może wypowiedzią Adama Michnika (pierwotnie drukowaną w prasie francuskiej, zatem znaną w USA). Tymczasem, wykorzystując jedynie teksty stałych autorów „Kultury” na temat opozycji w Polsce, Lubański mógł przedrukować znacznie istotniejsze i ciekawsze artykuły Zdzisława Najdera (Socjusza), Zbigniewa Florczaka (Pelikana) czy choćby Jana Nowaka „Trzy lata ruchu oporu w Polsce” (K. 3/1979).

Jednocześnie, teksty poświęcone zagadnieniom ogólnie nazwanym „sowieciologicznymi”, przedrukowane we „Fragments”, są daleko bardziej interesujące i różnorodne. Wydawca wykorzystał tu zarówno publicystykę dysydentów i emigrantów sowieckich czy ukraińskich: Michała Hellera, Bohdana Osadczyka, Andrieja Sacharowa, Aleksandra Solżenicyna i Aleksandra Zinowiewa, jak i teksty autorów polskich — głównych publicystów „Kultury”: Juliusza Mieroszewskiego, Leopolda Ungera, Dominika Morawskiego, Zbigniewa Byrskiego czy Leszka Kołakowskiego i Wojciecha Skalmowskiego.

Wróćmy do postawionego wyżej pytania o cel wydawania „Fragments”. Lubański motywował to przekonaniem, że każdy z czytelników „Kultury” żyjących w społeczeństwie obcojęzycznym odczuwał nieraz potrzebę przekazywania myśli „polskich” otoczeniu. Szczególnie odczuwane to było na amerykańskiej prowincji:

Kiedy o Pasternaku zaczęto nieśmiało pisać, kiedy *Dr. Zhivago* został potraktowany jako materiał do filmu (zresztą całkiem dobrego jako entertainment i propaganda dla Sowietów), wtedy to lokalni „intellectuals” zaczęli zadawać mi pytania. Doszło do tego, że miałem 2 odczyty o Pasternaku (na materiale z „Kultury”), i zacząłem uczyć języka rosyjskiego. [...] Czasu jednak na jakieś plany publicystyczne nie było. Dopiero w 1973 (a było to już w kilka lat po śmierci mojej żony, po moim przejściu na emeryturę) [...] kiedy załączyłem się [...] prywatną szkołą języka (stąd Correspondence Home Study of Languages — oficjalny publisher of „Fragments”), tak sobie „na próbę” przetłumaczyłem Brukselczyka artykuł o aferze zbożowej, i w kilkunastu odbitkach rozesłałem go moim okolicznym znajomym amerykańskim. Wrażenie było ogromne [...]. Artykuł Brukselczyka ukazał się jako 1-wszy numer „Fragments”³².

Periodyk miał spełnić dwa zadania, oba jak się wydaje równie istotne: informować oraz zainteresować. Zwrócić uwagę nie tylko na zagadnienia i wydarzenia polityczne w Polsce lub ZSSR czy problemy Europy Środkowo-Wschodniej, ale też na „Kulturę”. A dokładniej — na środowisko polityczne miesięcznika. Czytelnik amerykański, bardzo szczególny — bo przecież czasopismo adresowane było do środowisk inteligencji akademickiej, do kręgów w pewnym sensie opiniotwórczych oraz mediów — miał otrzymać różnorodne materiały na tematy interesujące Zachód, których wspólnym mianownikiem było zarówno to, że naświetlały inaczej niż prasa amerykańska aktualne, palące wydarzenia międzynarodowe, związane pośrednio lub bezpośrednio z sowiecką ekspansją i sowieckim zagrożeniem na świecie, jak i fakt, że zostały przygotowane w Paryżu, wśród polskich, rosyjskich i ukraińskich emigrantów. „Jakże lepiej — napisała po zamknięciu pisma Alicja Iwańska — można było pomóc Polsce w Ameryce, niż zwracać uwagę opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych na wciąż niesłabnące zagrożenie sowieckie?”³³ A jednak cel ten osiągnięty został jedynie połowicznie i tu, obok najważniejszych problemów finansowych, szukać należy przyczyn zamknięcia pisma, chociaż we wspomnianych „Materiałach” z 1980 roku Lubański zaznaczał, że dopiero po upływie kilku lat od druku tekstów, „Fragments” zaczynają być odkrywane przez amerykańskich komentatorów, pisarzy i polityków.

Początek lat 70. zaznaczył się marginalizacją, malejącego wkrótce po sowieckiej interwencji w Czechosłowacji, znaczenia emigracji z krajów Europy Środkowo-Wschodniej w polityce międzynarodowej³⁴. Promocja „Fragments” skierowana była głównie do uniwersyteckich środowisk w Ameryce Północnej, poza Ameryką prenumeratoremami byli głównie Polacy lub osoby pochodzenia polskiego bez znajomości języka starego kraju, najprawdopodobniej nie związani z uniwersytetami. Wśród prenumeratorów amerykańskich również przeważali Polacy (wielu z nich miało jednak związek z ośrodkami akademickimi), ale poważną część stanowili tak zwani „przeciętni Amerykanie” — urzędnicy, mali przedsiębiorcy, dla których „Fragments” były jedynym źródłem informacji o Polsce i krajach bloku sowieckiego. Przez tych właśnie „przeciętnych Amerykanów” — ich związki zawodowe, polityczne i towarzyskie, często o ogólnopaństwowym, a nawet międzynarodowym zasięgu — myśl polityczna „Kultury” przenikała do środowisk amerykańskich, a tym samym do elit ekonomicznych i politycznych. Z drugiej jednak strony, stosunek amerykańskich elit uniwersyteckich do czasopisma Józefa Lubańskiego, był — zdaniem Alicji Iwańskiej — „podejrzliwie-pobłaźliwy”. To, co w założeniu powinno było podnieść wartość poznawczą i dokumentacyjną tekstów, tzn. ich emigracyjne, środkowo-europejskie pochodzenie, dla lewicowych studentów i profes-

³² Tamże, k. 3.

³³ A. Iwańska, „Fragments”, s. 59.

³⁴ Pisze o tym m.in. P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*. Warszawa 1999 s. 223.

row oznaczało „reakcję” i asocjacje z Białymi Rosjanami. Świadek Alicji Iwańskiej, socjologa pracującego na amerykańskim uniwersytecie, ma tu szczególne znaczenie. Jej zarzut, iż Lubański nazbyt zabiegał o akceptację inteligencji akademickiej, miast poświęcić więcej uwagi organizacjom i środowiskom pozauniwersyteckim, wydaje się wart uwagi. Pisała:

[...] dla ludzi, którzy Stanów Zjednoczonych nie znają [...] Stany Zjednoczone są krajem-gigantem, w którym wszystko to, co się liczy, robione jest na wielką skalę: fachowo, efektywnie, zbiorowo. [...] Równie ważnym jednak aspektem tej kultury i tego społeczeństwa jest odwrotność tej gigantyczności. Istnieją tu tysiące mikro-grupek najróżniejszego typu, do których społeczeństwo odnosi się poważnie, a często z uznaniem i podziwem dla inicjatywy i odwagi ich założycieli i współpracowników. Obok ogromnych wydawniczych koncernów i pism-gigantów ofiarowujących abonentom nie tylko tanie, grube i świecące *magazines* [...] istnieją tu liczne jedno-pokojowe wydawnictwa i setki, o ile nie tysiące najróżniejszych pism i pisemek powstaje, znika, odradza się, znowu znika. [...] „Fragments” należą naturalnie do kategorii tych bardzo tu licznych, ciągle powstających, znikających, czasem odradzających się pisemek. Na ich tle wyglądają naprawdę bardzo dobrze [...] przede wszystkim dzięki solidności i rozważdze z jaką ich wydawca umiał wybierać z „Kultury” te artykuły krajowych i emigracyjnych pisarzy, które najszerzej i najostreż nasświetlały aktualne problemy polityki zagranicznej, omawiane w prasie amerykańskiej³⁵.

Józef Lubański zdecydował o zamknięciu „Fragments” mając 74 lata i w obliczu rosnących kosztów opieki lekarskiej. Zdawał sobie sprawę, że nikt po nim wydawania czasopisma nie podejmie. Pisząc o powodach likwidacji „Fragments” po 6-ciu latach wyznał z żalem:

Przyczyny: 1) inicjatywa jednego człowieka — praktycznie bez żadnego zaplecza finansowego — nie wytrzymała presji obecnych warunków ekonomicznych w USA; 2) ta inicjatywa nie znalazła poparcia finansowego i zrozumienia olbrzymiej rzeszy polskiej emigracyjnej inteligencji, zajętej „zbawianiem ojczyzny” wewnątrz polskiej diaspory, żyjącej ciągle na pożywcze *Polish joke*, Koperników, Pułaskich, polskiego Papieża etc. i ciągle omalże ślepej na fakt, że cokolwiek (bez względu na polski polityczny odcień) z twórczości i publicystyki polskiej emigracji ukazuje się w językach społeczeństw, w których emigracja żyje, jest *budowaniem zrozumienia dla Sprawy Polskiej na Świecie*³⁶.

„Fragments” przestały wychodzić głównie dlatego, że inicjatywa Lubańskiego nie znalazła zrozumienia, ani poparcia wśród polskiej inteligencji emigracyjnej, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Wydawca czasopisma liczył na pomoc nie tyle finansową (choć to przecież największy polski „rynek zbytu” na Zachodzie), co na wsparcie działań i pomoc promocyjną. Inteligencja zawiodła nie dlatego, że nie rozumiała i nie aprobowała misji wydawniczej wśród Amerykanów, ale wskutek niezrozumienia amerykańskiej kultury i struktury społecznej oraz szansy, jaką daje prowadzenie takiej misji poza dużymi mediami i wielkimi strukturami opiniotwórczymi. Jednakże, we wspomnianych wyżej „Materiałach dla profesora Brzeskiego”, Lubański konstatował: „Eksperyment «Fragments» dowodzi, moim zdaniem, że cała idea jest całkiem możliwa do urzeczywistnienia, i to pomimo fiaska zainteresowania i poparcia patriotów polskich”.

Zauważał dalej, że w wypadku podjęcia kiedykolwiek podobnej inicjatywy, konieczna jest solidna baza finansowa. Poza tym — dodawał — „Fragments” a faktycznie „Kultura” stały się ważnym „kursem nauk politycznych” — różnym od stereotypów myślenia amerykańskich *intellectuals*. Ponadto, przetrwały szlaki i wytworzyła się grupa ludzi, którzy podzielają myśl o konieczności wydawania przekładów artykułów z „Kultury”.

³⁵ A. Iwańska, „Fragments”, s. 59–60.

³⁶ [J. Lubański] Charles Joel, „Fragments”, s. 98.

Likwidacja „Fragments” odbyła się niemal równie niedostrzegalnie jak ich powstanie. Lubański do pomysłu wydawania przekładów z „Kultury” nigdy później nie wrócił, nie została też zrealizowana — najpewniej z powodów finansowych — sugestia Alicji Iwańskiej, by zużytkować doświadczenia „Fragments” oraz umiejętności i kontakty Lubańskiego na amerykańskim rynku dla rozpoczęcia „jeszcze jednej partyzantki wydawniczej” lub opublikowania tekstów z pisma w wydaniu książkowym. Pomysłem tym nie była zainteresowana żadna polska, polonijna czy emigracyjna instytucja naukowa, żaden dom wydawniczy czy czasopismo. Wydaje się, że również redaktor „Kultury” nie zabiegał o prolongatę inicjatywy Charlesa Joela, zwłaszcza, że rok 1980 przyniósł w Polsce wydarzenia, dzięki którym wzrosła rola i znaczenie emigracji polskiej w polityce międzynarodowej.

Józef Lubański zmarł w Kalifornii 12 stycznia 1993 roku. Zapowiedziany w „Kulturze” (3/1999 s. 159) większy artykuł wspomnieniowy na jego temat nigdy się nie ukazał.

FRAGMENTS (1973–1979)

Bibliografia zawartości treści

Boniecki Jerzy, *The ball on the „Titanic” still goes on...*, 1975: 2/6, 1–22 (3/1975)

Dot. raportów Klubu Rzymskiego na temat perspektyw rozwoju ludzkości. Pogląd różny od opinii A. Gutowskiego.

Boniecki Jerzy, *What's going to fill the void?* 1977: 4/7, 3–13 (7–8/1977)

Eurokomunizm. Problemy i atrakcyjność lewicy europejskiej.

Brodziński Bohdan, *In search for bread*, 1975: 2/10, 3–8 (9/1975)

Dot. braku zboża w Sowietach.

Byrski Zbigniew, *About detente*, 1974: 1/9–10, 3–33 (9/1974)

Dot. problemu zjednoczenia Niemiec.

Byrski Zbigniew, *About the American neo-egalitarianism (excerpt)*, 1976: 3/3, 1–22 (1–2/1976)

Zmiany społeczne w USA.

Byrski Zbigniew, *The nuclear fears of America (slightly abridged)*, 1979: 6/7, 3–13 (7–8/1979)

Byrski Zbigniew, *The Sino-American rapprochement*, 1978: 5/9, 3–11 (9/1978)

Dot. zbliżenia chińsko-amerykańskiego.

Byrski Zbigniew, *The Soviet imperialism and transmutations in the international communist movement*, 1976: 3/6, 1–19 (6/1976)

Byrski Zbigniew, *Technological revolution and ethico-cultural changes*, 1977: 4/7, 13–21 (7–8/1977)

Etyczne i moralne bariery rewolucji technologicznej i ich znaczenie w polityce sowieckiej.

Byrski Zbigniew, *Technological revolution and ethico-cultural changes (Continuation)*, 1977: 4/8, 1–21 (7–8/1977)

Byrski Zbigniew, *The USA Today*, 1975: 2/8, 3–12 (7–8/1975)

Byrski Zbigniew, *A year of Carter and what next?* 1978: 5/4, 3–16 (3/1978)

Commission on Helsinki Control (A communique from „Kultura”), 1977: 4/6, 3–4 (6/1977)

Raport komisji Kongresu USA w sprawie konferencji w Helsinkach.

Czapski Józef, *Just a strip of a foreign soil*, 1976: 3/9–10, 5–9 (11/1976)

Dot. pomnika katyńskiego w Londynie.

Czapski Józef, *Malraux*, 1977: 4/2, 3–9 (1–2/1977)

Po śmierci A. Malraux. Zawiera list A. M. do „Kultury”.

Eastern Europe „Free”, 1976: 3/9–10, 3–5 (11/1976)

Dot. wypowiedzi prez. G. Forda „Nie ma dominacji sowieckiej w Europie Wschodniej”. Protest z podpisami przedstawicieli narodów ujarzmionych: J. Giedroyc, V. Mincevicus, P. Tigrid, V. Maksimov, E. Ionesco, I. Koszeliwec, T. Merai.

Etkins Jefiem, *„Notes of non-conspirator” and „Digression on immigration” (excerpts)*, 1976: 3/9–10, 9–14 (10/1976)

Dot. życia codziennego w Związku Radzieckim i rosyjskiej emigracji.

Fedotov Sergey, *The politics of Radio Liberty management*, 1978: 5/10, 3–18 (10/1978)

G. H., *From The Czechoslovakian Chronicle*, 1975: 2/8, 16–19 (7–8/1975)

Pogląd Czechów na konferencję pokojową w Helsinkach.

[Giedroyc Jerzy] Editor, *The Seal*, 1975: 2/9, 3–8 (9/1975)

Dot. Konferencji w Sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach.

The ghost of Katyn, 1978: 5/9, 11–16 (9/1978)

Grynberg Henryk, *Verses from America*, 1979: 6/9, 16–20 (11/1979)
Wiersze.

Gutowski Antoni, *Mankind at the turning point*, 1975: 2/5, 3–11 (1–2/1975)
Dot. „Drugiego Raportu” oprac. przez Klub Rzymski na temat perspektyw rozwoju ludzkości.

Heller Michał, *Are the Russian and the Soviet languages identical?* 1979: 6/10, 3–10 (12/1979)

Heller Michał, „*The Gulag Archipelago*” of Aleksandr Solzhenitsyn, 1974: 1/3, 5–22 (3/1974)

[Heller Michał], *In The Soviet Press (excerpt)*, 1975: 2/5, 11–23 (1–2/1975)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *Briefly about books*, 1976: 3/2, 13–20 (12/1975)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In and around Soviet Press*, 1974: 1/4, 5–18 (wybór z 9/1973–3/1974)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In and around Soviet Press (2)*, 1975: 2/2, 3–24 (wybór z 9–11/1974)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press*, 1975: 2/9, 10–21 (9/1975)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press*, 1975: 2/10, 9–23 (9/1975)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press*, 1976: 3/2, 3–13 (12/75)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press*, 1976: 3/9–10, 14–26 (11/1976)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press*, 1978: 5/2, 3–13 (1–2/1978)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press (an excerpt)*, 1978: 5/4, 16–18 (3/1978)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press (excerpt)*, 1974: 1/6, 19–22 (4/1974)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press (excerpt)*, 1974: 1/7, 18–20 (6/1974)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press (excerpts)*, 1975: 2/4, 20–26 (1–2/1975)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press (excerpts)*, 1977: 4/2, 12–22 (1–2/1977)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press (excerpts)*, 1977: 4/10, 1–20 (wybór 7–10/1977)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press (excerpts)*, 1978: 5/1, 10–17 (wybór 9, 11/1977)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press (excerpts)*, 1979: 6/1, 3–12 (10/1978)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *In The Soviet Press (excerpts)*, 1979: 6/7, 13–19 (7–8/1979)

[Heller Michał] Kruczek Adam, *One year of life — one year of fight*, 1978: 5/2, 13–19 (1–2/1978)
Dot. Andrieja Sacharowa.

Herling-Grudziński Gustaw, *Diary written at night (an excerpt)*, 1978: 5/6, 15–18 (4/1978)
Dot. m.in. Vincenzo Mario Palmieri, członka Międzynarodowej Komisji Medycznej w Katyniu w 1943 roku.

Herling-Grudziński Gustaw, *Diary written at night (an excerpt)*, 1978: 5/10, 18–20 (10/1978)
Dot. m.in. Aleksandra Zinowiewa i Aleksandra Solżenicyna.

Herling-Grudziński Gustaw, *Diary written at night (excerpts)*, 1976: 3/1, 17–19 (11/1975)
Dot. m.in. żony A. Sacharowa we Włoszech; Sacharowa i Orwella.

Herling-Grudziński Gustaw, *Diary written at night (excerpts)*, 1978: 5/8, 9–10 (7–8/1978)

Herling-Grudziński Gustaw, *Diary written at night (excerpts)*, 1979: 6/2, 17–20 (1–2/1979)

Dot. m.in. Karola Wojtyły.

Herling-Grudziński Gustaw, *Diary written at night (excerpts)*, 1979: 6/4, 13–16 (1–2/1979)

[Kisielewski Stefan] Kisiel, *A cry in the wilderness (an excerpt)*, 1979: 6/2, 15–17 (12/1978)

[Kisielewski Stefan] Kisiel, *A cry in the wilderness (an excerpt)*, 1979: 6/8, 13–18 (9/1979)

[Kisielewski Stefan] Kisiel, *A cry in the wilderness (excerpt)*, 1979: 6/4, 16–20 (1–2/1979)

[Kisielewski Stefan] Kisiel, *Cry in the wilderness (magic words of the New Middle Ages)*, 1979: 6/10, 11–17 (12/1979)

[Kisielewski Stefan] Kisiel, *My prophecy*, 1978: 5/1, 3–10 (11/1977)

Losy Europy Wschodniej za 30–50 lat. W odpowiedzi na artykuł S.T. Cohena w „Der Stern”.

Kołąkowski Leszek, *On the margin of the latest A. Sakharov's book*, 1976: 3/1, 3–14 (12/1975)

Ledóchowski Włodzimierz, *African perspectives*, 1976: 3/8, 3–15 (7–8/1976)

Ledóchowski Włodzimierz, *A light at the end of a tunnel*, 1979: 6/5, 3–20 (5/1979)

Sytuacja światowa pod kątem zbrojeń.

Lichten Józef, *A letter to Gerald Green*, 1978: 5/9, 16–20 (9/1978)

Łobodowski Józef, *Alexandr Galicz*, 1978: 5/7, 4–9 (5/1978)

Zawiera fragmenty tekstów poetyckich Galicza.

The measure of responsibility, 1975: 2/9, 8–10 (9/1975)

List rosyjskich dysydentów na temat odpowiedzialności sowieckiej za 17.IX.1939 roku i Katyń. Podpisali: J. Brodski, A. Wokoński, A. Galicz, N. Korzawin, W. Maksimow, W. Niekrasow, A. Siniawski, A. Sacharow.

[Micewski Andrzej] Jagła Ryszard, *Optimism of a pessimist (excerpt)*, 1979: 6/2, 3–15 (12/1978)

Dot. sytuacji politycznej w Polsce.

Michnik Adam, „Vive la Pologne!”, 1977: 4/6, 4–13 (*Ruch oporu*, Paryż 1977, Bibl. „K” 276)

Artykuł dla „Le Monde” na temat powstania opozycji w Polsce i jej oczekiwań wobec Zachodu.

Mieroszewski Juliusz, *Bygones & expectations*, 1975: 2/4, 3–20 (1–2/1975)

Perspektywy wojny nuklearnej.

Mieroszewski Juliusz, *Clausewitz or „Big Brother”?*, 1976: 3/7, 1–21 (4/1955*)

Artykuł sprzed 21 lat przewidujący przyszły świat w konfrontacji nuklearnej.

Mieroszewski Juliusz, *Food for thought*, 1974: 1/8, 3–22 (6/1974)

Chrześcijaństwo-socjalizm. Problemy sprawiedliwości społecznej. Sowiecka odmiana komunizmu.

Mieroszewski Juliusz, *Food for thought (2)*, 1975: 2/1, 3–21 (6/1974)

Kryzys naftowy. Stosunki amerykańsko-sowieckie. Moralność w polityce — Watergate.

Mieroszewski Juliusz, *Food for thought (3) (excerpts)*, 1975: 2/7, 1–25 (5–6/1975)

Sowiecka ekonomia. Perspektywy rozwoju gospodarczego Europy Środkowo-Wschodniej. Wietnam, USA, Chiny.

Mieroszewski Juliusz, *Silence is not always golden*, 1974: 1/5, 5–21 (11/1973)

Stanowisko świata zachodniego wobec problemu praw człowieka w Związku Sowieckim.

Morawski Dominik, *Correspondence from Rome (an excerpt)*, 1978: 5/8, 3–8 (7–8/1978)

Dot. przepowiedni Lenina z 1924 roku na temat katolicyzmu.

Morawski Dominik, *Correspondence from Rome (excerpt)*, 1976: 3/2, 20–22 (1–2/1976)

Dot. m.in. Eleny Sacharow i wyrzutów sumienia zachodnich demokratów.

* Jedyny tekst sprzed roku 1973. Warto zauważyć, że tłumaczenie na angielski tego właśnie artykułu Mieroszewskiego postulował J. Giedroyc już w 1955 roku — patrz: J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 57.

- Morawski Dominik, *Correspondence from Rome (excerpts)*, 1977: 4/2, 9–12 (1–2/1977)
Powstanie i rozpad ugrupowania „Znak”.
- [Morawski Dominik], D. M., *America and Balts*, 1975: 2/8, 14–16 (7–8/1975)
Amerykańska polityka wobec krajów bałtyckich.
- Możejko Edward, *Sketches relating to the physiology of contemporary despotism*, 1978: 5/7, 10–18 (5/1978)
Dot. książki Efima Etkinda *Zapiski niezagoworszczika* (London 1977).
- Nowak Jan, *The Third World War (Excerpts)*, 1977: 4/3, 1–19 (3/1977)
Globalna wojna ideologiczna i rola rozgłośni radiowych RWE i Głosu Ameryki.
- Nowak Jan, *The Third World War (Conclusion)*, 1977: 4/4, 1–18 (3/1977)
- Nowak Jan, *Third World War — A continuation*, 1979: 6/9, 3–16 (11/1979)
- Osadczyk Bohdan, *A letter from Shanghai (slightly abridged)*, 1979: 6/1, 3–12 (12/1978)
- Osadczyk Bohdan, *News from The Ukraina*, 1976: 3/8, 15–20 (7–8/1976)
- Osadczyk Bohdan, *What's happening in Germany*, 1978: 5/6, 3–15 (3/1978)
- Perzanowski Lucjan, *The Cuban Phenomenon*, 1977: 4/6, 14–23 (6/1977)
Kontrowersyjna ocena perspektyw normalizacji w stosunkach USA-Kuba.
- Powolny Antoni, *A letter from Warsaw (an excerpt)*, 1979: 6/10, 18–20 (12/1979)
- [Skalmowski Wojciech] Broński M., *The travel of De Custine to Russia*, 1976: 3/5, 3–10 (3/1976)
- Sniehirov Hilij, *An Open letter to the USSR Government*, 1978: 5/1, 17–20 (9/1977)
Zrzeczenie się obywatelstwa sowieckiego przez pisarza ukraińskiego.
- Terlecki Tymon, *American experiment of „multiculture”*, 1979: 6/3, 3–20 (1–2/1979)
Dot. dyskusji na temat „Cultural Pluralism and Education” zorganizowanej przez The Center for the Study of Democratic Institutions w Chicago.
- Terlecki Tymon, *American experiment of „multiculture” (conclusion)*, 1979: 6/4, 3–13 (1–2/1979)
- [Unger Leopold] B., *From Malthus to Mansholt*, 1974: 1/7, 3–17 (6/1974)
Problemy przeludnienia i nędzy na świecie.
- [Unger Leopold] Brukselczyk, *Angola*, 1976: 3/4, 1–22 (3/1976)
Obecność Kubańczyków w Angoli.
- [Unger Leopold] Brukselczyk, *As seen from Brussels*, 1976: 3/5, 10–20 (4/1976)
Dot. m.in. premiera Francji J. Chiraca.
- [Unger Leopold] Brukselczyk, *As seen from Brussels*, 1977: 4/5, 1–22 (4/1977)
Dot. m.in. stosunku Zachodu do Sowietów.
- [Unger Leopold] Brukselczyk, *As seen from Brussels (excerpts)*, 1978: 5/8, 11–20 (7–8/1978)
Dot. Argentyny.
- [Unger Leopold] Brukselczyk, *As seen from Brussels and from... Belgrade*, 1978: 5/5, 3–22 (4/1978)
Dot. konferencji belgradzkiej.
- [Unger Leopold] Brukselczyk, *As seen from Brussels and Washington*, 1978: 5/3, 3–20 (1–2/1978)
Dot. stosunków sowiecko-amerykańskich.
- [Unger Leopold] Brukselczyk, *Bitter corn*, 1973: 1/1, 1–15 (12/1972)
Dot. m.in. sowieckich zakupów zboża w USA.
- [Unger Leopold] Brukselczyk, *An episode from... „Kissynin and Dobrynsinger”*, 1975: 2/8, 13 (3/1975)
Dot. stosunków politycznych ZSSR-USA.
- [Unger Leopold] Brukselczyk, *The hundred first flower*, 1977: 4/1, 1–25 (11/1976)
Dot. XI Zjazdu Komunistycznej Partii Chin.
- [Unger Leopold] Brukselczyk, *The orphans of Helsinki (an excerpt from Brukselczyk's „As seen from Brussels”)*, 1979: 6/8, 18–20 (9/1979)
Europa po Konferencji w Helsinkach.

[Unger Leopold] Brukselczyk, *Mirages and phantoms*, 1974: 1/6, 5–18 (4/1974)
Dot. m.in. handlu bronią.

[Unger Leopold] Brukselczyk, *S — 2620 and SU — 1974*, 1975: 2/3, 3–21 (1–2/1975)
Dot. m.in. emigracji Żydów z ZSSR.

[Unger Leopold] Brukselczyk, *Tete a tete with a mummy (excerpts)*, 1976: 3/1, 14–17 (12/1975)
Dot. m.in. Konferencji w Helsinkach i wizyty prezydenta Francji w Moskwie.

[Unger Leopold] Brukselczyk, *White nights in Helsinki*, 1974: 1/2, 1–20, I–III (9/1973)
Dot. Konferencji 35 ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

[Unger Leopold] Brukselczyk, *White, black and red*, 1977: 4/9, 1–18 (7–8/1977)

Dot. krytycznej oceny działalności amerykańskiego ambasadora przy ONZ Andrew Jacksona Younga jr.

[Wirpsza Aleksander] Kwiatkowska Jadwiga, *Daily life in the Polish People's Republic*, 1979: 6/8, 3–13 (9/1979)

WK [Spectator], *From diplomatic circles*, 1978: 5/6, 18–20 (4/1978)

Dot. odwołania z Warszawy amb. Richarda T. Daviesa.

Zinoviev Aleksander, *Opposition in the communistic society*, 1979: 6/6, 3–20 (6/1979)